

## **Ankieta TPCT: Wojciech Przybylski // Res Publika Nowa**

W dzisiejszej rzeczywistości żyjemy we wzajemnej opresji. Jedni drugich chcą zmieniać zdobywając władzę albo zasoby do wpływu na życie pozostałych Polaków – odpowiada Wojciech Przybylski, redaktor naczelny „Res Publiki Nowej” w ankiecie o polskich środowiskach ideowych

**Teologia Polityczna: Dziś wykuwanie idei odbywa się w dość prężnie działających środowiskach intelektualnych. To przy nich powstają pisma proponujące nowe idee, to w nich szuka się odpowiedzi na wyzwania współczesności. Jak możemy scharakteryzować dzisiejsze pokolenie uczestniczące w tej debacie o Polsce?**

**Wojciech Przybylski, redaktor naczelny „Res Publiki Nowej”:** W debacie na temat idei nie uczestniczy szeroka grupa osób. To dosyć wąskie, elitarne grono skupione głównie w ośrodkach akademickich największych polskich miast, choć nawet nie wszystkich. Patrząc po tytułach tych środowisk przybywa – część tworzy się od nowa, inne powstaje z podziału. W większości są to środowiska prawicowe. Pism lewicowych jest niewiele, tak samo jak liberalnych. Być może właśnie z tego powodu zyskują dużo większą rozpoznawalność, ale nie zmienia to faktu, że są w mniejszości i od dawna były w mniejszości.

Jeżeli mówimy o pokoleniu trzydziesto-, czterdziestolatków to mówimy zarazem o osobach często szykujących się do wejścia w politykę, albo już w niej uczestniczą. Niestety na rynku idei brak jest na tyle świeżych i przebojowych myśli, które byliby gotowi bronić. Zazwyczaj więc ulegają sprawniejszym i bardziej bezwzględny realiom walki międzypartyjnej lub wewnątrzpartyjnej, między frakcjami z różnymi środowiskami. Niemniej rola tych pism została już dawno określona jako swego rodzaju kuźnia nowych propozycji programowych. Nierzadko wyłaniali się z nich nowi liderzy, choć musiał sprzyjać temu czas. Zapewne ilość oraz dynamika powstawania takich środowisk świadczy o obecnych elitach politycznych niepotrafiących zagospodarować środowisk i wykorzystać nie jako papierek lakmusowy, a bardziej jako zaplecze intelektualne zaprzęgnięte do prac programowych.

Przekleństwem tych środowisk jest natomiast to, że chcąc nawiązać do bieżących wyzwań i zagadnień tworzą niepełnowartościowe – z punktu widzenia administracji państwowej – analizy i rekomendacje albo pozostają wycofani i skupieni wyłącznie na krytyce, z małą ilością nowych twórczych propozycji zorientowanych na polską państwowość, czy, co jeszcze ważniejsze, wykraczające poza ramy polskiej debaty. Środowiska idei są często autoreferencyjne, za mało uwzględniają kontekst globalny czy to pod względem ambicji posiadania wpływu, albo zrozumienia jak bardzo polska debata poddana jest nurtom spoza naszego kręgu językowego.

**XXI wiek zdaje się ponownie być areną środowiskowych pism ideowych, często prowadzonych przez pokolenie ukształtowane już w warunkach wolności. Jaki Pani/Pana zdaniem jest ich wpływ**

## **na polska debatę publiczną? Gdzie znajdują się ich mocne, a gdzie słabe punkty?**

Jeśli ogranicza się do bieżącego komentowania wydarzeń polityczne czy kulturalnych, najczęściej ten wpływ jest znikomy. Publicyści czasopism ideowych pojawiają się w mediach, ale pozycjonowani są na równi z dziennikarzami gazet masowych, którzy w dodatku często są warsztatowo lepiej przygotowani do debaty na temat faktów, wydarzeń i ich interpretacji. Miejsce dla takich czasopism pojawia się wtedy, gdy potrzebne jest zrozumienie problemu, głębsza analiza, ponieważ dane zjawisko nie daje się wytłumaczyć za pomocą zwykłych procesów politycznych. Zyskują także przewagę wtedy, gdy proponują nowe idee, koncepcje programowe dla Polski, albo szerzej dla Europy i potrafią zaadresować ten przekaz do grup politycznych lub grupa aktywistów potrafiących wcielić je w życie.

Takim przykładem były idee środowiska muzealników Teologii Politycznej, a w kontekście naszego środowiska Res Publici były to idee decentralizacji i docenienia demokracji lokalnej, jako źródła budowy silnego państwa jako całości, propozycje dotyczące przeformułowanie koncepcji współpracy w ramach grupy Wyszehradzkiej i bliskiego sąsiedztwa, w taki sposób by były bardziej atrakcyjne oraz zrośnięte z celami, ambicjami politycznymi Polaków, a także zaproponowanie nowego kierunku poszukiwań nowych liderów zmiany w epoce rewolucji cyfrowej i stworzenie nowego pola debaty o polityce i społeczeństwie w epoce cyfrowej.

**Jak dziś w realiach polskich sporów Państwa środowisko rozumie takie pojęcia jak:**

## **a. państwo**

Państwo to przede wszystkim zespół instytucji, nie tyle z betonu, żelaza i szkła, co przede wszystkim wyznaczające ramy wspólnej debaty, model wypracowywania decyzji o dalszym kierunku rozwoju czy odpowiadania na pojawiające się problemy, a także wyznaczają zbiorowe ambicje.

Dlatego państwem w równym stopniu są organizacje polityczne na szczeblu lokalnym, a przede wszystkim regionalnym, wojewódzkim, co organizacje polityczne na szczeblu centralnym. Te wojewódzkie struktury i instytucje kształtują przyszłe elity szczebla centralnego i budują określony typ relacji między nimi. W ten sposób określają się państwa jako całości.

Poza tym, państwo wyznacza zdolność oddziaływania na otoczenie bliższe i dalsze poprzez kształtowanie wyobrażeń o świecie zewnętrznym, budowanie sojuszy oraz odstraszenie. W tych wymiarach państwo polega na scentralizowanej strukturze państwowej.

## **b. tożsamość wspólnoty politycznej**

Tożsamość jest pewnego rodzaju wyobrażeniem o nas samych, które opiera się na założeniu, że wszyscy mamy takie samo lub bardzo podobne. Rzeczywistość natomiast wydaje się temu przeczyć. W

większości regionów Polski mówiąc Polska ma się na myśli inny zespół cech i wyobrażeń na temat norm, lub tego, co rozumie się pod pojęciem Polak.

Możemy mówić, że nasze tożsamości odwołują się do tego samego pojęcia, ale już same w sobie są różnorodne. Wyobrażenie tożsamości Polskiej w Podkarpackiem różni się od tego, jak wyobraża się polskość w Zachodniopomorskiem, Opolskiem albo na Górnym Śląsku.

Ponadto tożsamość jest procesem podlega stałym zmianom, a nie stanem zastanym lub jedną normą, którą można raz na zawsze ukształtować albo przywrócić

### **c. modernizacja/nowoczesność**

Modernizacja i nowoczesność to polskie fetysze drogi do Europy. Są hasłami mobilizującymi do podnoszenia kompetencji, poziomu usług publicznych i aspiracji Polaków, zarówno w życiu prywatnym jak i publicznym.

### **Jak to przekłada się na opis polskiej rzeczywistości AD 2018?**

Postępująca centralizacja państwa rozpoczęła się jeszcze za poprzednich rządów i jest konsekwencje kontynuowana, a nawet przyspiesza. Co więcej na horyzoncie nie widać szans na to, by z

centralnego aparatu państwowego rozpoczęła się zmiana tego kierunku. Od 1995 roku takiej propozycji nie sformułował żaden obóz polityczny i żaden obóz ideowy poza Res Publiką.

### **Które elementy polskiej tradycji ideowej są zdaniem Państwa środowiska warte przypomnienia, kontynuacji lub aktualizacji?**

Warte przypomnienia są idee federacji, korporacjonistyczne oraz formułowane od czasów sporu z Krzyżakami legalistyczne wizje polityki międzynarodowej. Krytycznej oceny wymagają przede wszystkim wszelkie prądy mesjanistyczne, a także nacjonalistyczne trącające myszką.

### **Największy spór współczesnej Polski to... (dlaczego?)**

Największy spór współczesnej Polski dotyczy źródła siły. Upatrując jej w zdolności woli do ustanowienia przemocy można zbudować całkiem sprawny aparat państwowy, który nie utrzyma się po zmianie ról w ramach instytucji. W dodatku w epoce końca siły rozumianej jako metody przemocy i rosnącej konkurencji ze strony technologii przemoc ustępuje pod względem osiągnięcia zamierzonych celów i interesów dwóm innym zasobom: potencjałowi rozwojowemu oraz zsieciowaniu – networkowi, który potrafi szybciej zaspokajać różnorodne potrzeby od materialnych po emocjonalne.

**Nawiązując do słynnej ankiety „Znaku” z 1987 roku, na końcu chcemy zapytać o to, czym dla Pani/Pana jest dziś polskość?**

Polskość kojarzę z Europą, z nieusuwalnym kulturowym wkładem w dotychczasowe i przyszłe formy wspólnego przeżywania, działania i rzucanie wyzwań światu. Polskość to także struna nostalgii i pamięci uwzględniająca szczególne doświadczenia cywilizacyjne na tle Europy. Szczególnie jeśli chodzi o umiejętność budowania skutecznych federalnych struktur z sąsiadami i w ramach państwa, w wielu wymiarach samorządowych instytucji. W końcu to skojarzenie z uporem przejawiającym się raz w bohaterstwie a raz głupim zaciętrzewieniu, w gotowości do wymyślania instytucji z niczego, z wiary – często naiwnej – w stanowione zasady i moc kultury. Wreszcie polskość to różnorodność.

*Wojciech Przybylski*